GAZETA LWOWSKA.

Sobota | Ner. 2. | 4. stycznia 1840.

P r z e g l ą d   a r t y k u ł ó w.

Wiadomości krajowe.

— Z Wiédnia. —

JCKMość najwyższém pismem gabinetowém z dnia 21go grudnia r. z. raczył dotychczasowego radzcę nadwornego przy powszechnéj kamerze nadwornéj, Antoniego kawalera S c h w a r z h u b e r, mianować najłaskawiéj Swym referentem w radzie Stanu.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

»Gazeta Wenecka« z d. 17go grudnia donosi, że w nocy z d. 5go na 6ty t. m. największa powódź, jaka nie zdarzyła się od niepamiętnych czasów, pędzona wiatrem burzliwym, Wenecyję i wyspy Estuario i Chiozza śród zrządzenia szkód wielkich zalała, któreto szkody niewątpliwie przez lat kilka uczuć się dadzą. Na graniczących z Mestre płaszczyznach deszcz nawalny przyczynił się jeszcze do powiększenia powodzi, tak iż wszystkie prawie rzeczki rozlawszy się po nizinach, takowe w moczary i młaki (*laguny*) zamieniły. Najwięcéj jednak dotkniętą była tą walką żywiołów wyspa Ariano, to jest powodzią, zerwaniem grobli na Padzie pod Gorą i trąbą morską, która drzewa wyrywała z korzeniem i domy obalała. W téj okropnéj nocy matka z dwojgiem dzieci utonęła w powodzi.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

Z teatru wojny donoszą co następuje w wiadomościach madryckich pod dniem 12. grudnia: »W prowincyi Mancha, która zupełnie już prawie znajdowała się w stanie pokoju, pojawiło się znowu kilka band gerylasowskich, co przypisują powrotowi P i l i l l o s a z Walencyi. W Katalonii zgromadzili karliści największe siły swoje na przeciw Cerdanii i w dolinie Rivas. Odkomenderowana przez E s p a r t e r a dywizyja daje na nich baczność w Lerydzie i stara się zarazem przeciąć komunikacyję między katalońskimi a aragońskimi powstańcami; atoli niedostatek pieniędzy i zapasów wojennych jest wielki. Główném armii E s p a r t e r a także nie lepiéj się wiedzie, odkąd A l a i x nie jest więcéj ministrem; kraj jest niemiłosiernie niszczony; włościanie porzucają bydło swoje, lub je za jakąbądź cenę sprzedają, ponieważ takowe i tak do niczego więcéj, jak tylko do transportu dla armii służy. Wkrótce i tu tak dziać się będzie, jak w zachodniéj Mansze, gdzie w niektórych włościach miasto mieszkańców, gromady wilków w opuszczonych chatach zastać można. Po między karlistami już zbiegostwo pojawiać się zaczyna. — C a b r e r a dał się z tém słyszeć, że dwa tysiące pojmanych Krystynistów, zostających w mocy jego, za tyleż jeńców karlistowskich wymienia. — Słychać że E s p a r t e r o ma zamiar swoję główną kwatérę, z powodu wielkich śniegów w górach, do Alkanicu przenieść. — C a b r e r a, który według ostatnich wiadomości był w Belmonte, miał się zwrócić ku Maelli nad Ebrem.«

Eco de Aragon z d. 15go grudnia zawiéra wiadomość, za któréj prawdę sam wszakże nie chce zaręczać, a która zasadza się li na opowiadaniu zbiegów. Donosi on, że Cabrera w 40 koni i z swym całym polowym ekwipażem do Katalonii się udał, puściwszy wprzódy wszystkich więźniów z Benifasy na wolność. Bojaźń Cabrery, dodaje *Eco*, pomnożyła się tak bardzo w czasach ostatnich, że straż przed domem swoim

powiększył i dwóch poufnych z puginałami u drzwi swéj sypialni postawił; głoszą nawet, że jest raniony w powstaniu, które w wojsku jego wybuchło. Wieści te wszakże bardzo jeszcze potwierdzenia potrzebują.

Junta jeneralna Guipuzkoi jest w Dewie zgromadzona. Słychać że miasto San Sebastian nie posłało żadnych deputowanych, przeciwnie najznaczniejsi kupcy oświadczyli się tamże przeciw *fueros* (swobodom). Chcą oni (jak mówią) by port ich był wolnym ogłoszony.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dotychczasowego burmistrza (*Mayora*) Newportu, p. Philipps, Królowa dnia 9. grudnia pasowała na rycérza, a kapitana Stark, który się odznaczył przy obronie Westgate-Innu, posunięto na burmistrza.

Wiadomość o rozgłoszonym właśnie powrocie pana Brunow do Londynu okazała się jeszcze zawcześną; wszelako tenże jest tam co chwila spodziéwany. — *Morning-Chronicle* mniema, że nie zdaje się żadnéj wątpliwości podpadać, iż takowy wejdzie znowu w układy, które przed niejakim czasem w osobnéj misyi od jego monarchy poruczone mu były. Celem piérwszéj jego misyi, jak twierdzą i jak się zdaje do prawdy podobném, to było, by rząd angielski przekonać o zgodności zamiarów Cesarza Rossyjskiego z zamiarami Anglii, co się spraw wschodnich dotyczé, a gdy to udowodnioném być nie może tylko przez otwarte przystanie na wyłożoną przez Wielką Brytaniję politykę, przeto druga misyja pana Brunow ma zapewne za cel, by ukończyć od czasu odjazdu jego przerwane układy. Atoli przy załatwianiu spraw wschodnich dwa punkty odznaczyć należy, pod względem których mocarstwom europejskim koniecznie piérwéj porozumiéć się wypadnie: najprzód chodzi o podstawę do pojednania się Sułtana z Baszą, w którymto względzie większość mocarstw na to się zgadza, iż żądania Mehmeda Alego z całością Porty pogodzić się nie dadzą, a Francyja zapewne także przy innem zdaniu opiérać się nie będzie; powtóre obmyślić należy środki ku wykonaniu postanowienia mocarstw, a w tym względzie spodziéwać się można, że sprawi skutek podana Baszy Egipskiemu przez wszystkie mocarstwa wspólna nota. Gdyby zaś skutek omylił, a Ibrahim Basza w istocie daléj kroki nieprzyjacielskie prowadzić zaczął, wtedy wypadnie bronić Turcyi, a to nie będzie mogło stać się jednostronnie, przez jedno tylko mocarstwo, ażeby się nie zdawało, że Porta znajduje się całkiem w mocy tego mocarstwa; należy więc zastrzedz sobie, że gdy flota rossyjska w Bosforze się pokaże, a armija rossyjska w Małéj-Azyi wyląduje, ażeby także floty francuzka i angielska do Dardanellów wpłynęły i zajęły przed Konstantynopolem stanowisko, co według wszelkiego do prawdy podobieństwa jest zamiarem drugiéj misyi pana Brunow.

Niestęplowane pismo chartystowskie *Western-Vindicator*, którego podżegania tyle przyczyniły się do wybuchnienia rozruchów w południowéj Walii, pożegnało się z swymi czytelnikami, ponieważ rząd dalszemu onegoż rozszérzaniu się przeszkodzić postanowił. Z namowy *Vindicatora* zagrażają i ścigają świadków, czyniących przed sędziami pokoju zeznania na więźniów; prześladowcy zaś bezkarnie samopas chodzą, ponieważ w onych okolicach do najbliższego sędziego pokoju jest często dziesięć do dwunastu mil angielskich. Liczba świadków przeciw uwięzionym dochodzi do 240. Dla strzeżenia więzień użyto dostatecznych środków przezorności. Oprócz załogi pełnią służbę także weterani i sztab milicyi hrabstwa. Trzem mieszkańcom Newportu, którzy w czasie powstania jako oddzielni konstablowie służyli i ranni byli w służbie, Królowa wyznaczyła rocznéj pensyi po 20 funtów szterlingów.

W Londynie, a zwłaszcza w dzielnicy *Bermonsey*, założono klasztor zakonnic, piérwszy zakład tego rodzaju, który od niepamiętnych czasów znowu tam powstaje.

Na jednéj części wielkiéj zachodniéj kolei żelaznéj jest od dwóch miesięcy w ruchu elektro-magnetyczny telegraf Cooka i Wheatstona. Dwóch głucho-niemych chłopców zajmuje się uważaniem znaków.

Dnia 15. grudnia wieczorem mieszkańcy głównych ulic w Cambridge niepokojeni byli rozruchem studentów, którzy zamierzyli zelżyć dozorców uniwersytetu za to, iż ci studenta, który po pijanu różnych bezprawi się dopuszczał, zamknąć kazali. Studenci wzburzywszy się z tego powodu, gwiżdżąc i krzycząc przeciągali w liczbie około 1000 po ulicach, przyczém każdego z dozorców, którego nadybano, znieważali, a niektórych nawet pobili. Policyja spokojnie się przy tém zachowywała, ponieważ prawnie nie jest jéj wolno wdawać się do studentów, mających swoję osobną karność i zwiérzchność.

Tunel pod Tamizą szybko do ukończenia się zbliża. Robota co tydzień teraz o ośm stóp postępuje.

Francyja.

Moniteur z d. 20. grudnia oświadcza za zupełnie bezzasadną podaną przez *Gazette de Tribunaux* wiadomość, jakoby pana Crouy-Chanel powtórnie uwięziono.

Według *Moniteur Parisien*, panna Dacosta, która, jak się dowiedziano, pomagała do ucieczki pana de Crouy Chanel, badaną była przez sędziego instrukcyjnego, i do *Conciergerie* odprowadzoną; tamże umieszczono także żandarma Ameslana. — *Capitole* donosi, że margrabia de Crouy Chanel odpłynął z Hawru do Anglii na pokładzie okrętu *Phönix*.

Moniteur z dnia tegoż zawiéra daléj, co następuje: »Minister marynarki otrzymał od gubernatora wyspy Bourbon urzędowy raport o zatargach, jakie zaszły w dniach piérwszych upłynionego miesiąca września, między gubernatorem angielskiéj osady, a kapitanami stojących tamże na kotwicy francuzkich okrętów wojennych. Szczegóły są prawie te same, jak już przez dzienniki ogłoszonemi były. Wypadek ten stanie się przedmiotem rozpraw między rządem Króla a Królowéj Jmci Wielkiéj Brytanii. — *Temps* z d. 20. grudnia donosi: »Angielski okręt *Greenlaw* nie należy do angielskiéj wojennéj marynarki, lecz jest to okręt kupiecki, dowodzony przez handlowego kapitana Driver.«

W liście z Tulonu donoszą z Algieru pod d. 13. grudnia: »Statek parowy *Ramier*, który d. 13. z Oranu do Algieru zawinął i natychmiast od marszałka Valée był z depeszami do rządu wyprawionym, przybył dziś zrana do naszego miasta (Tulonu). Dnia 13. było w osadzie wszystko w dawnym stanie. Słyszano wystrzały broni ręcznéj i mniemano, że się walka toczy pod murami Algieru. Rzeczy jednak nie muszą stać pomyślnie, kiedy gubernator jeneralny spowodowanym się ujrzał wyprawić z depeszami statek parowy, nie czekając na okręt przewozowy, który nazajutrz miał odejść. Pana Coulombeaux *jun.*, Francuza, zabili Arabowie i ucięli mu głowę. Morze jest bardzo burzliwe i przy odchodzie statku parowego *Ramier* nie zawinęły jeszcze do zatoki algierskiéj ani *Neptun* ani *Algier* z 58. pułkiem na pokładzie. — Zapewniają, że minister marynarki posłał rozkaz admirałowi Lalande, by niezwłocznie kilka okrętów swoich z eskadry lewanckiéj do Tulonu wyprawił. Spodziéwają się okrętów linijowych *Montebello*, *Diademe* i *Genereux*, oraz fregaty *Belle Poule*.«

Moniteur z d. 21go grudnia zawiéra następujące wiadomości z Afryki: »Rząd otrzymał depesze z Algiéru z d. 13go grudnia. Dosyć żywą utarczkę stoczono w prowincyi Algieru, między obozami Arba i Araczem. Pułkownik Lafontaine wracając z tego ostatniego obozu, gdzie z ruchomą kolumną przebywał, spotkał się z oddziałem konnicy 1000 do 1200 Hadszutów, wspartych przez oddział piechoty. Wszczęła się walka; 62gi pułk linijowy i szwadron piérwszego pułku strzelców, biły się z największą walecznością. Ubito nam cztérech ludzi i kilku raniono. Strata nieprzyjaciela była bardzo znaczną. Marszałek polny Dampierre, który przed czworokątnym domem (*maison carrée*) stał z kolumną, poszedł w ogień i za jego zbliżeniem się piérzchnął nieprzyjaciel. — Dnia 11go oddział 400 piechoty nieprzyjacielskiéj z 200 konnicy, przeprawił się przez Uad-Kaddorę i dał ognia na obóz Kara Mustafy. Ogień z broni ręcznéj trwał przeszło pół godziny, po czém nieprzyjaciel się cofnął. Ubito nam jednego a jednego raniono; Arabom trzech ludzi ubito i padł koń jeden. — Na żaden z posterunków naszych istotnie nie uderzano. Dwie powyższe potyczki były jedynemi, jakie zaszły. — Okręty parowe z Bony i Oranu przybyły do Algiéru; przy ich odchodzie spokojność panowała w obutych prowincyjach. — Żadnéj czynności nieprzyjacielskiéj nie wykonano dotąd w okolicy Oranu. Ponieważ Abd-el-Kader w prowincyi Tytery przebywa, przeto plemiona na Zachodzie, mało skłonne do wojny, która je handlu pozbawia i tylko nieszczęście przynieść im może, wahają się przeciw nam oświadczyć. Mówią, że Emir zwrócił się ku Zachodowi; odezwy jego podniecą fanatyzm religijny i zapewne kroki nieprzyjacielskie wkrótce się rozpoczną. — Prowincyja Konstantyna jest zupełnie spokojną. Najwięcéj wpływu mający naczelnicy kraju, dowiedziawszy się o wypowiedzeniu wojny, pisali do jenerała Gałbois, zaręczając Francyi wierność swoję. Kabylowie niechętnie przyjęli emisaryjuszów Abd-el-Kadera i nie chcą należéć do wojny. Nasz zakład w Setyfie jest ustalonym. Arabowie dostawili tam drzewa, potrzebnego do stawiania baraków dla wojska. Warownia *d'Orleans* jest w zupełnym stanie obrony. — W Konstantynie polepsza się stan zdrowia; roboty około budowy szpitalu i koszar już zaczęto i bardzo je czynnie wykonywują. Podobnież dzieje się w *Philippeville*. Od inżénierów najęto 150 mularzy, którzy robotom w téj prowincyi nową czynność nadadzą.«

Gazeta *Quotidienne* ogłasza, iż od r. 1840 przybierze tytuł: *Quotidienne*, *Moniteur de l'Avenir* (przyszłości), i że przyjaciołom swoim wykryje wkrótce powody do tego postanowienia.

Dziennik *la Presse* twierdzi, że panu Guizot ofiarowano ambasadę przy londyńskim dworze i że minister spraw wewnętrznych szczególnie nalega na niego, by tę posadę przyjął.

Dzieła pana Guizot: *Vie*, *Correspondance et écrits de Washington*, tomów sześć, wyszły u Gosselina, jako oddział piérwszy, czté-

ry piérwsze tomy. Z tych cztérech tomów, z których każdy 400 do 500 stronic zawiéra, dwa piérwsze zapełnione są wstępem do dzieła i życiem Washingtona.

Holandyja.

Druga izba Stanów jeneralnych na posiedzeniu swojém z d. 18. grudnia zaczęła naradzać się publicznie o nowéj pożyczce, czém się jeszcze nazajutrz zajmowała. Dziennik *Handelsblad* czyni uwagę, że rozprawy o tém odznaczały się spokojnością i umiarkowaniem. Wszyscy mowcy zapuszczając się tylko w istotę rzeczy, wstrzymywali się od wszelkiego stronnictwa i osobistości. Bardzo wielkim jest opór, jakiego ta nowa ustawa o pożyczce doznaje. Jeden z członków (p. Schimmelpenninck) uczynił uwagę, że dług państwa na kraju i osadach ciążący, stanowi roczną rentę 39 milijonów złotych i że już czas położyć tamę pomnażaniu ciężaru długów. Zaufanie w przyrzeczenia ministrów zostało zachwianém i jest rzeczą nieodzownie potrzebną, dać krajowi pewniejsze rękojmie. Sprawozdanie wydziału centralnego do tego zmierzało, ażeby rząd przedewszystkiém przedłożył nowe oszczędności i pomniejszenia wydatków.

Amszterdamski *Handelsblad* z d. 21go grudnia zawiéra (depeszą telegraficzną z Kolonii do Berlina nadeszłą) wiadomość z Hagi, że na posiedzeniu drugiéj izby Stanów jeneralnych, odbytém d. 20go grudnia, wniosek do ustawy względem nowéj pożyczki 56 milijonów dla Indyj Wschodnich, 39 głosami przeciw 12 odrzucono.

Państwo papiézkie.

Dnia 5. grudnia obwieszczono publicznie w Rzymie i na zwyczajnych miejscach poprzylepiano następujący apostolski list (*breve*) pod względem handlu Murzynami:

Grzegorz P. P. XVI. Na pamiątkę przyszłości.

„Na najwyższy stopień apostolstwa wzniesieni, i aczkolwiek bez wszelkiéj Naszéj zasługi zastępujący miejsce Jezusa Chrystusa Syna Bożego, który z nieograniczonéj swéj miłości stał się człowiekiem i umarł dla zbawienia świata, poczytujemy sobie w Naszéj troskliwości pastérskiéj za obowiązek, by prawowiernych od prowadzenia ohydnego handlu nie tylko Murzynami, ale nawet jakimikolwiek ludźmi odstręczyć. Jakoż zaiste, od czasu, gdy się światło ewanielii rozpościérać zaczęło, najpiérwsi nieszczęśliwi, których w bardzo wielkiéj liczbie, mianowicie z powodu wojen, w najsurowszą niewolę wzięto, doznawali u Chrześcijan ulgi swojego losu. Albowiem Apostołowie, duchem boskim natchnieni, napominali wprawdzie poddanych, aby przełożonym swym panom podobnie jak Chrystusowi posłusznymi byli, i wolą Boga wypełniali; jednakże i panom nakazywali, aby się z poddanymi swoimi obchodzili łagodnie i wymierzając im słuszność i sprawiedliwość, od pogróżek się wstrzymywali, bacząc na to, że Pan poddanych, który mieszka w niebie, i ich oraz jest Panem, i że w oczach jego znakomitość osoby niczém nie jest. 1) A że w szczególności szczéra miłość ku wszystkim ludziom była jak najmocniéj ustawą ewanielii nakazaną, a Chrystus Pan oświadczył, iż wszelką łaskę i litość, jaką któremu-kolwiek z biédnych i uciśnionych wyświadczymy lub odmówiémy, uważa, jakobyśmy takową jemu samemu wyświadczyli lub odmówili 2), z tąd wynikło to, że Chrześcijanie z poddanymi swoimi, zwłaszcza gdy takowi byli Chrześcijanami, nietylko jako z swoimi braćmi się obchodzili 3), ale nawet skłaniali się do obdarzania wolnością tych, którzy na to zasługiwali; co jak Grzegorz z Nissy powiada, zwykle podczas świąt Wielkanocnych się odbywało 4). Nie zbywało także i na takich, którzy miłością bliźniego uniesieni, dla uwolnienia drugich, sami dawali się okuć w kajdany. Apostolski ten mąż a zarazem Nasz poprzednik Klemens I. zaświadcza, że wielu tak gorliwych Chrześcijan zapamiętał 5). Z tąd, gdy w przeciągu czasu, ciemność pogańskich zabobonów zupełnie pierzchnęła, a obyczaje nawet nieucywilizowanych ludów przez dobrodziejstwo wiary i miłość chrześcijańską złagodzonémi zostały, przyszło wreszcie do tego, że już od kilku set lat po-większéj części chrześcijańskie narody niewolników trzymać przestały. Atoli, wyznajemy to z wielkim żalem, że późniéj między prawowiernymi znaleźli się tacy, którzy chęcią podłego zysku ohydnie zaślepieni, nie wahali się wieść bezsumiennie Indyjan, Murzynów, tudzież innych nieszczęśliwych w oddalone nieznane kraje, do niewoli, albo przez zaprowadzanie i rozszérzenie handlu tymi, których drudzy pojmali, haniebny postępek ich wspiérali. Zaiste, wielu świetnéj pamięci Papiéżów rzymskich,

1.) *Do Efezów VI., 5. f.; do Kolossów III. 22. 1.*
2.) *Mateusz XXV. 35. f.*
3.) *Lactantius Divin. Institution. Lib. V. c. 16. Tom. IV. Biblioth. Veterum Patrum Venetiis a Gallando editae pag. 318.*
4.) *De Resurrect. Domini Orat. III. Tom. III. pag. 420. Operum edit. Parisien. Anni 1638.*
5.) *Ad Corinth. I. Ep. cap. 55. Tom. I. Bibl. Gallandii p. 35.*

a poprzedników Naszych, nie zaniedbało mocą swego urzędu surowo ganić owych ludzi postępowanie, utrzymując, że takowe nietylko duchowne ich zbawienie na szwank naraża, ale nawet nazwisko Chrześcijanina hańbi; przewidując przytém i ten skutek z tego postępowania, że niewierne narody przez to jeszcze bardziéj w nienawiści ku naszéj prawdziwéj religii utwierdzonémi zostaną. Do takich przygan należą: apostolski list, który Paweł III. dnia 29. maja 1537 r. wydał pod papiézką pieczęcią do kardynała arcybiskupa Toledańskiego, równie jak i drugi jeszcze obszérniejszy, który Urban VIII. dnia 22. kwietnia 1539 przesłał do poborcy podatku Stolicy Apostolskiéj w Portugalii; w którychto listach zawarta jest jak najsurowsza nagana dla tych: którzyby zachodnich lub południowych Indyjan w niewolą prowadzić, takowych przedawać, kupować, zamieniać, albo darować, od żón i dzieci ich odłączać, z mienia i majątku ogołacać, na inne miejsca uprowadzać i rozsełać, albo jakimkolwiek sposobem z wolności ich wyzuwać się ważyli, równie jak i dla tych, którzyby powyższych nieprawości się dopuszczając, pod jakimbądź pozorem i usilnością uniewinnienia się, swojéj rady, pomocy, przychylności i wsparcia w téj mierze udzielali, albo też nieprawość tę jako pozwoloną oświadczali i rozgłaszali, lub jakimbądź sposobem do niéj się przyczyniali 6). Te rozporządzenia nadmienionych Papiéżów potwierdził i odnowił późniéj Benedykt XIV. nowym apostolskim listem z dnia 20. grudnia 1741 do biskupów Brazylii, tudzież niektórych innych krajów, w którym od tychże biskupów jak największéj troskliwości w tym samym zamiarze się domagał 7).

(*Dokończenie nastąpi.*)

Danija.

Pisma duńskie mieszczą zawsze jeszcze, z powodu zmiany tronu, mnóstwo adresów do Króla i odpowiedzi na to JKMości. Jako najważniejszy między ostatniemi wymieniają adres kopenhagskiego stanu handlowego. Król oświadczył, że jak wiekopomnéj pamięci poprzednik jego starał się przyczyniać do dobra handlu, tak i on weźmie to sobie za przedmiot swych najczynniejszych usiłowań, by tę ważną gałęź zarobkowania w całém kraju wesprzéć i pomocną rękę podać handlowi stolicy. Piérwszą i najistotniejszą troskliwość swoję na to zwróci, by ustalić największy porządek w wydziale skarbu. Uważa to za powinność względem swego ludu. Potrzeba przekonać się, że przychody, które z cła kopenhagskiego do funduszu umarzania długów państwa wpływają, są dla niego tak wielkiéj wagi, iż znacznych zmian w postanowieniach cłowych bez dojrzałéj rozwagi czynić nie należy. Wszelako Królowi Jmci przede-wszystkiém na tém zależy, by handlowi sprawić wszelkie możliwe ulżenia, na jakie okoliczności pozwalają, i byłoby mu zaiste przyjemnie, od samego stanu handlowego powziąć projekta w tym względzie, ponieważ na rozsądek kupców wypada się mu w téj ważnéj sprawie przedewszystkiém spuścić.

Rossyja.

— *Z Petersburga d.* 4. (16.) *grudnia.* —

Przez ukaz cesarski z dnia 8. listopada Książę Maxymilijan Leuchtenberski, powołany został do zasiadania w Radzie Opiekuńczéj Zakładów powszechnéj Opieki w Petersburgu.

— *Z Orenburga d.* 20. *listopada.* —

Rozboje, od wielu lat dokonywane przez Chiwińczyków, na granicach Cesarstwa, uciski i gwałty, popełniane przez nich na rossyjskich karawanach i kupcach, które w ostatnich czasach doszły były do ostateczności, zmusiły nakoniec rząd, do użycia środków stanowczych, w celu poskromienia ich wyuzdanéj swawoli. Posłany przeto został do Chiwy oddział wójsk rossyjskich dla położenia końca temu bezprawiu, dla uwolnienia trzymanych tam w niewoli Rossyjan, i zapewnienia na przyszłość bezpieczeństwa poddanych rossyjskich. Dowództwo tego oddziału Cesarz Jmć raczył powierzyć jenerałowi dywizyi Perowskiemu i wczoraj wyruszył on ku granicom Chiwy. (*T. P.*)

Turcyja.

Pisma włoskie donoszą ze Smyrny pod dniem 2. grudnia: »W niedzielę dnia 17go listopada w Smyrnie arcybiskup tamtejszy poświęcał uroczyście nowy wspaniały kościół pod nazwą *Serca Jezusowego*, który zbudowano ze składek przesłanych wspaniałomyślnie z Francyi od czcigodnych Braci St. Łazarza. Wszyscy konzulowie mocarstw katolickich, łącznie z dowódzcami austryjackiéj i francuzkiéj eskadry, obecni byli na tym świętym obrzędzie, którego uroczystość podwyższoną jeszcze została wystąpieniem żołniérzy i band muzycznie, umyślnie na cel ten z pomie-

---

6) *In Bullar. Rom. edit. typis Mainardi Tom. VI. part.* 2. *Const.* 604. *p.* 183.

7) *In Bullario Benedicti XIV. Tom. I. Const.* 38.

nionych eskadr na ląd wysadzonych, i salwami z dział okrętów wojennych, z których dawano ognia w czasie odspiéwania hymnu St. Ambrożego. Niezmierne mnóstwo ludu zgromadziło się na to tak dla prawowiernych drogie jak dla kraju nowe widowisko, przy któréjto sposobności podziwiano spokojność i zgodnego ducha tak katolików jakoteż Turków.«

NOWINY LWOWSKIE.

Z początkiem Nowego Roku wyszedł piérwszy númer »Nowego Dziennika mód paryzkich«, i nie możemy zamilczéć, żeśmy istotnie pięknèm jego wydaniem, jakiém tenże nad wielą innémi podobnego rodzaju dziennikami celuje, bardzo przyjemnie zdziwionymi zostali. Tak druk jak i papiér są piękne, a litografowane mód ryciny czyste i smakowne. Atoli rzecz główna, stanowiąca szczególniejszą jego zaletę, jest ta, iż do dziennika tego dołączają się narysy i plany krojów, za pomocą których tak krawcy, jakoteż i damy nietylko do urojeń mody jak najściślej zastosować się, ale nawet i wszelkie utwory jéj dziwactwa przyswoić sobie będą mogli. Za pomocą tegoż dziennika obeznawać się będziemy, także ze wszystkiém tém, co pod względem artykułów mody w naszéj stolicy, na prowincyi, a nawet za granicą w każdym rodzaju utworzoném zostanie. Życzymy, aby to przedsięwzięcie szczęśliwie się powiodło, i przekonani jesteśmy, iż piękny świat takowego utrzymać nie zaniedba. — Nie od rzeczy będzie zwrócić naszych czytelników uwagę na tutejszego wirtuoza pana Józefa Kesslera, który przez swoję mistrzowską grę i swoje jenijalne kompozycyje tak zaszczytnie jest znanym, iż je nawet sławny Liszt do koncertów swoich wybiéra, a Chopin im jenijalność przyznaje. Ale słyszéć trzeba, gdy młody ten artysta w zapale uczucia z siłą nieograniczonéj swéj fantazyi i wzniosłością muzycznych swych pomysłów na fortepianie się odezwie, podobnie jak my mieliśmy to szczęście słyszéć go czasami w zgromadzeniach prywatnych, w których nasz pan Serwaczyński, ten mistrz, towarzysząc mu na wiolinie, tudzież inni członkowie muzycznego towarzystwa, kwartet Beethowena wykonywali, wtedy przyznać można, że co się dotyczé świata muzykalnego, nie jesteśmy osieroceni, i że chlubnie z każdém towarzystwem muzyczném mierzyć się możemy. Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Wiédeń d. 29. *grudnia* 1839. Z końcem roku cena w handlu hurtowym od cetnara chwieje się bez różnicy, czyto wołu węgierskiego, czy galicyjskiego od Szlązka przypędzanych, między 38 i 41 zr. w. w., a to dla przychodniów z odtrąceniem drugiego procentu, zaś dla handlarzy tutejszych bez procentu. Targi szoprońskie tygodniowe liczyły dotychczas początkowo do 200 a przy końcu do 400 sztuk wołów i to dobréj jakości. Przypędzający ze Szlązka, chociaż sprzedają po 41 zr. w. w. z drugim procentem, uskarzają się jednak, że tracą, a to z przyczyny drogości kupna i wypasu.

Co się tyczé widoków chwilowych, trudno takowe oznaczyć, dopóki nie rozwiną się lepiéj tak targi szoprońskie jak i niektóre jarmarki; to tylko pewna, że stajnie tak w Węgrzech jak i w Szlązku nie są próżne.

Jednę jeszcze musimy uczynić uwagę: lubo taksa mięsa na ten miesiąc była po 8 kr. m. k. od funta, konsumcyja daleko mniejsza się okazała, nawet stosunkowo do roku przeszłego i względnie na czas adwentowy, w którym zazwyczaj jest mniejsza potrzeb mięsa niż w innych miesiącach. Słychać, że na styczeń taksa ma być znowu po 9 kr. m. k. od funta.

Co do handlu wódką, takowy zupełnie nié ma ruchu; przed rogatkami płacą za stopień 30° po 56 kr. w. w., za stopień wyższy po 1 zr. w. w. Przyczyny tego szukać należy już w łagodnéj zimie, już w tém, iż do Włoch żadnego nié ma pokupu, gdyż wina wydały Włochy tego roku podostatkiem, z którego robią gatunek spirytusu do rosolisu bardzo przydatnego; już nakoniec, iż w okolicach Wiédnia i pod samym Wiédniem, jako to na Łysej górze (*Kahlenberg*) i innych miejscach, powystawiano wielkie gorzelnie, z których wódka nierównie jest tańsza niż z innych okolic, a to dla tego, że transport się oszczędza.

Urzędowe ceny zboża we Lwowie, umieszczone są w *Dodatku* do dzisiejszéj »Gazety« naszéj na stronicy 16.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Marnotrawca*, melodramat czarodziejski ze śpiéwkami w 3 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 1. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) (Dod. Nad.)

DONIESIENIA LITERACKIE MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

we

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnéj.)

Baliński M. Historyja miasta Wilna. Tom 1. zawierający dzieje Wilna od założenia miasta aż do roku 1430. Z rycinami. Wilno. 5 złr.

— Pamiętniki o królowéj Barbarze, żonie Zygmunta Augusta z ryciną. 2 tomy. Warszawa 1837. 5 złr.

Belza Józef. O wyrabianiu cukru z buraków, z 8 tablic rycin. Warszawa 1837. 5 złr.

Bernatowicz F. Pojata córka Lezdejki, albo Litwini w XIV. wieku. Romans historyczny. Trzecie poprawne wydanie. 4 tomy. Wilno 1839. 6 złr.

Biblioteka klasyków łacińskich na polski język przełożonych, wydane przez Edwarda hr. Raczyńskiego. Tom I. do III. zawiera K. Pliniusza, Cecyliusza secunda (młodszego) listy przełożone na język polski przez Romana Ziołeckiego w Wrocławiu 1837. 9 złr. 45 kr.

Biblioteka klasyków łacińskich. Tom IV. zawiera Q. Waleryjusza Katulla Werończyka poezyje, przełożone na język polski przez Szymona Baranowskiego. — Albiusza Tybulla elegije i wiersze. Sex. Aureliusza Propercego elegije Wydanie Edw. hr. Raczyńskiego. W Wrocławiu 1839. 4 złr. 30 złr.

Bourgon de Layre baron. Pranie za pomocą pary, czyli sposób bardzo prosty i tani użycia pary do najdoskonalszego wyprania wszelkiego gatunku bielizny; a to nie niszcząc jéj i nie zużywając tak jak zwyczajném dotąd praniem. Wynalazek bardzo ważny nietylko dla wszystkich wielkich zakładów, koszar, szpitalów, klasztorów, instytutów edukacyjnych, pralń publicznych, ale też i dla gospodarstw domowych wielkich i małych. Z francuzkiego. 8vo. Lwów 1839. 45 kr.

Brodziński Kaz Dzieje starego i nowego testamentu. Ze 120 rycinami. 2 tomy. Warszawa 1837. 7 złr. 30 kr.

Te same bez rycin 5 złr.

Cztéry nowe środki dźwignienia krajowego rolnictwa, czyli umiejętny wykład otrzymywania tak fabrycznym jak i domowym sposobem krochmalu, ulepu czyli syropu krochmalowego, octów, tudzież wybijania i oczyszczania olejów wszelkiego rodzaju, podług najlepszych i najnowszych pism zagranicznych. Z rycinami. Warszawa 1838. 2 złr. 30 kr.

Dorn J. F. Przewodnik do nowego sposobu pokrywania płaskich dachów, zakładania sztucznych ścieszek i t. d. Wraz z rysunkami i uwaga[illegible]ad wiązaniem takichże dachów, przez J. H. Richter. Przełożył podług drugiego wydania niemieckiego A. Krzyżanowski Poznań. 45 kr.

— Uwagi o dachach z gliny. Zebrane z własnego doświadczenia, z przytoczeniem opisu konstrukcyi drzewa i obrachunku kosztów na to potrzebnych. Przez G Linke w Lesznie 1838. 1 złr.

Elsner J. G. Złote runo, albo produkcyja i zużycie wełny merynosów pod względem gospodarskim, kupieckim i statystycznym. Warszawa 1839. 2 złr. 15 kr.

Eustachiusz. Powieść z piérwszych wieków chrześcijaństwa. Z niemieckiego. W Lesznie 1838. 45 kr.

Fabryciusz Dr. O kuracyi wodą zimną, czyli najnowsze sposoby léczenia prędko i gruntownie wiele najniebezpieczniejszych chorób za pomocą wody zimnéj. Na polski język przełożył J. Kulesza. 8vo. Warszawa 1835. 3 złr.

Filozofija i zasady wista; dzieło pożyteczne dla osób wszelkiego stanu, płci i wieku. Wilno 1838. 38 kr.

Fredro J. M. hr. Tragedyje. Wydanie J. N. Bobrowicza. Lipsk 1837. 2 złr. 15 kr.

Frings M. J. Rozmowy łatwe, zastosowane do życia towarzyskiego młodych panien. Dla użytku w szkołach panieńskich. Lwów 1839 30 kr.

Grebitz Kar. Eleon. Rządna gospodyni we względzie kuchni i spiżarni. Dzieło dla początkujących gospodyń i dwornic miasteczkowych i wiejskich. Tłomaczenie Valentego Szacfajera. 2 tomy. 8vo. Wilno 1838. 4 złr.

Jadama powieści. 2 tomy. Kraków 1838. 2 złr. 15 kr.

Jais X. Kazania i homilije na wszystkie niedziele i święta zwyczajne całego roku. Tłómaczone przez Szelewskiego. 3 tomy. Warszawa 1838. 2 złr. 15 kr.

Jasiński J. S. Prace dramatyczne. Tłómaczone i oryginalne. 15 tomów. W Warszawie 1838. 18 złr.

Jocher Adam. Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce, od wprowadzenia do niéj druku po rok 1830 włącznie, z pism Janockiego, Bentkowskiego, L. Sobolewskiego, Ossolińskiego, Juszyńskiego, J. Winc. i J. Sam. Bandtków i t. d. wystawiony. 2 zeszyty. 8vo. Wilno 1839. 2 złr. 24 kr.

Kirchhof F. Zupełne gospodarstwo wiejskie teorycznie i praktycznie ułożone przez towarzystwo ekonomiczne. 4 poszyty. Poznań 2 złr. 30 kr.

Kotta H. O uprawie lasów. Z dwiema tablicami. Tłómaczył z niemieckiego Jan C. Żupański. W Poznaniu 1838. 3 złr.

Kozłowski F. Rys statystyki Europy pod względem darów przyrodzenia, ludności, przemysłu piérwotnego, rękodzielnego, fabrycznego, handlu i kultury państw Europy. Warszawa 1838. 3 złr.

Kuchnia nowa warszawska, czyli wykład smacznego i oszczędnego przyrządzania potraw. Oraz zastawiania i ubierania stołów, usługi stołowéj, utrzymania win, robienia ciast, konfitur, soków, syropów i t. d. Z 45 figurami. Warszawa 1838. 2 złr. 45 kr.

Kurowski J. O warzeniu piwa podług najnowszych odkryć, czyli treść dzieł o piwowarstwie zagranicznych technologów i piwowarów. Warszawa 1837. 2 złr.

— Wiadomości gospodarskie, każdemu rolnikowi, mianowicie pp. ekonomom, pisarzom i innym oficyjalistom gospodarstwa wiejskiego, niezbędnie potrzebne. 2 tomy. Warszawa 1836. 2 złr.

Leśniewski P. E. Poradnik dla gospodyń wiejskich i miejskich, czyli zbiór rad, wiadomości i przepisów, obejmujących różne szczegóły gospodarstwa kobiécego i t. d. Z rycinami. 3 tomy. Warszawa 1838. (Tom III pod prasą). 6 złr.

— Rybactwo krajowe, czyli historyja naturalna ryb krajowych i t. d. i kalendarz rybacki. Z 7 tablicami rycin. W Warszawie 1837. 3 złr. 24 kr.

Maciejowski W. Alex. Pamiętniki o dziejach, piśmiennictwie i prawodawstwie Sławian, jako dodatek do historyi prawodawstw sławiańskich przez siebie napisanéj. 2 tomy. 8vo. W Petersburgu 1839. 6 złr. 45 kr.

Mostowski J. W. hrabia. O domowém wyrabianiu i rafinowaniu cukru z buraków, z dodaniem opisu maceracyi miazgi burakowéj zimną wodą. Warszawa 1837. 45 kr.

Muchanow Paweł. Autentyczne świadectwo o wzajemnych stosunkach pomiędzy Rossyją i Polską, szczególniéj zaś za czasów samozwańców w Rossyi. Wydanie drugie w Wrocławiu 1840. 3 złr.

Narusiewicz Ad. Historyja narodu polskiego. Wydanie nowe J. N. Bobrowicza 10 tomów. Lipsk 1836. 18 złr.

Neuhof Ferd. O wypalaniu wódki z 9ma litografowanemi rycinami rozmaitych aparatów gorzelnianych. Lwów 1838. 1 złr.

— O warzeniu piwa i uprawie chmielu. Lwów 1838. 1 złr.

Niesiecki Kasper. Herbarz polski, powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopisów, dowodów urzędowych: wydany przez Jana Nep. Bobrowicza. Wyjdzie w dziesięciu tomach. 8vo. Lipsk 1839., każden tom po 3 złr.

Odyńca Antoniego Ed. tłómaczenia. 2 tomy w Lipsku 1838. 12mo. Tom piérwszy zawiéra: Dziewica z jeziora, tom drugi: Narzeczona z Abidos. — Czciciéli ognia. 6 złr.

Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska z czasów panowania Jana Kaźmiérza, Michała Korybuta i Jana III. Wydane z rękopismu przez Ed. Raczyńskiego. Edycyja 2ga w Poznaniu 1837. 2 złr. 15 kr.

Pfau Felix. Zasady sztuki położniczéj dla niewiast tejże sztuce się oddających, we Lwowie 1838. 5 złr.

Piosnki wieśniacze z nad Niemna, we dwóch częściach. Wilno 1837. 1 złr. 12 kr.

Podarunek ślubny. Książka dla panny młodéj, gdzie jest nabożeństwo na dzień ślubu, tudzież potrzebne do szczęścia w stanie małżeńskim nauki i rady ku zbudowaniu i zbawieniu małżeństw polskich; ozdobiona z rycinami na stali. Lipsk. 6 złr.

Powieści starego wędrowca, przez autorkę pamiętników młodéj sieroty. 12mo. W Warszawie 1839. 1 złr. 30 kr.

Przepis robienia octów przednich, czystych i trwałych, sposobem fabrycznym bez żadnych kosztownych urządzeń, za pomocą najnowszéj, najtańszéj i najlepszéj metody pospiesznéj i t. d.; z ryciną. Lwów 1837. 1 złr.

Rajszla L. E. Bajki i przypowieści do użytku instytutów publicznych, zwłaszcza żeńskich, przez radę wychowania publicznego zatwierdzone i polecone, z czterma rycinami; w Warszawie 1839. 1 złr.

Scott Walter. Woodstock, powieść z czasów Cromwella w roku 1651. 4 tomy 8vo. Wilno 1837. 5 złr.

Szkółka niedzielna. Pismo czasowe, poświęcone włościanom. Rok piérwszy i drugi. W Lesznie 1837 i 1838 4to. każden rok po 1 złr. 15 kr.